

Sygn. I C 690/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. M. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki J. M. (1) 429.027,20 zł (czterysta dwadzieścia dziewięć tysięcy dwadzieścia siedem złotych 20/100) z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty,

II. ustala, że umowa kredytowa nr (...) z 23.09.2008 r. jest nieważna,

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 6.417 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu z odsetkami ustawowymi od uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

I C 690/20

UZASADNIENIE

Powódka J. M. (1) 22.06.2020 r. pozwała (...) Spółkę Akcyjną we W. :

1. o zapłatę – ostatecznie 429 027,20 zł (k. 365) - z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 25.12.2019 r. do dnia zapłaty w związku z nieważnością umowy,

2. o ustalenie, że umową kredytowa nr (...) z 23.09.2008 r. jest nieważna,

ewentualnie

1. o zapłatę 114 506,82 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 25.12.2019 r. do dnia zapłaty w związku z bezskutecznością postanowień umowy wprowadzających waloryzację kredytu (...),

2. o ustalenie, że pomiędzy stronami nie obowiązują wszystkie postanowienia spornej umowy.

Powódka wskazała, że postanowienia wprowadzających waloryzację kredytu (...) są abuzywne, co skutkuje nieważnością umowy i uzasadnia zwrot powódce uiszczonych przez nią pozwanemu świadczeń. Stwierdziła też, że pozwany nie poinformował rzetelnie o ryzyku umowy powiązanej z walutą obcą.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, negując abuzywność kwestionowanych przez powodów postanowień, niepoinformowanie kredytobiorców, jak i ewentualność częściowego zredukowania umowy. Negował istnienie interesu prawnego co do powództwa o ustalenie. Podniósł zarzut przedawnienia i aspekt wykorzystywanie nieruchomości na cele gospodarcze. Nie zgłosił własnych roszczeń do rozliczenia, mimo zauważenia, że w przypadku uwzględnienia powództwa, takie by mu przysługiwały.

Sąd ustalił, co następuje:

23.09.2008 r. powódka zawarła z pozwanym (pod jego ówczesną firmą – (...) Bank S.A.) sporną umowę o „kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) wg tabeli kursowej kredytodawcy, na finansowanie kosztów budowy domu mieszkalnego w wysokości 253 500 zł, wyrażonej w (...) na koniec dnia 12.09.2008 r. według kursu kupna z tabeli kursowej kredytodawcy na 124 852,24 CHF na 240 miesięcy (od 23.09.2008 r. do 30.09.2028 r.), zabezpieczając go hipoteką kaucyjną na zabudowywanej nieruchomości.

Splata miała następować z konta na podstawie nieodwołanego zlecenia w złotych po przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli jw. z zastrzeżeniem oprocentowania zadłużenia przeterminowanego i wypowiedzenia umowy w przypadku nieuiszczenia raty lub jej części w terminie.

Kredyt oprocentowany był zmienną stopą procentową z podaniem czynników według których będzie następowała zmiana.

W umowie zawarto postanowienie, że kredytobiorca został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu i jest świadomy ryzyka kursowego.

Integralną częścią umowy był „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – M.”.

9.06.2009 r. kredyt podwyższono o 30 420 zł (do 283 920 zł), wyrażone jako 10 803,32 CHF.

dowód: umowa k. 35-43 z aneksem – k. 44-47, zaświadczenia – k. 48-56

Powódka we wniosku o kredyt zaznaczyła, że wybiera (...) jako walutę kredytu.

dowód: wniosek – k. 209-214

Powódka zdecydowała się na ofertę pozwanego. Przedstawiciel banku powoływał się na stabilność kursu (...).

dowód: zeznania powódki – k. 417

Na 23.12.2020 r. pozwany pobrał od powodów 182 131,04 zł.

dowód: zaświadczenie – k. 50-52

Pismem z 17.12.2019 r. powódka bezskutecznie wezwała pozwanego do dobrowolnej realizacji dochodzonego roszczenia.

dowód: pisma – k. 68-72

Sąd uwzględnił roszczenia główne powództwa (poza częścią żądania odsetkowego), generalnie dzieląc ocenę prawną przedstawioną przez powódkę.

Wobec obszerności prezentowanych stanowisk należy zauważyć, że wpisywały się w powszechnie znany spór systemowy, wynikający z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia kredytu poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak znaczący wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą lukę. W sprawach tego typu strony powołują się na argumenty powszechnie znane w dyskursie publicznym nad tymi umowami. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno. Dlatego sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. (...)), bazujące na (...) ((...)).

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewiduje określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego jest oczywistą klauzulą abuzywną, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają strony – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie, że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współudziale w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe było zbędne, gdyż nie budziło sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (a ewentualnie tylko o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez (...) badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę powódową, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wyводу).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia - i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy

o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń – jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. ((...)) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspominał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 9 omówił, jak strony umowy powinny byłyby się rozliczyć się wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni – w zakresie w jakim orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. (...), jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 10 odniósł się do kwestii przedawnienia.

Ad. 11 wskazał na istnienie interesu prawnego.

Ad. 12. odniósł się aspektu zawarcia umowy przez powódkę jako przedsiębiorca.

Ad. 13 potwierdził zasadność ograniczenia wywodu do podstawy rozstrzygnięcia.

1. Generalnie – jak już wspomniano - w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia **stan faktyczny** nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego, wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut. Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż pozwany nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie.

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego (jak i kontekstu powszechnie znanego, w tym różnorodnych opinii w związku z nim wyrażanych). Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy, czy działalności banku (w zakresie, w jakim została przedstawiona). Z niczego nie wynikało jednak, by kredytodawcy zostali poinformowani w pełni o ryzyku umowy (a nie tylko o fakcie zwykłego ryzyka kursowego).

W konsekwencji zbędne było prowadzenie dowodu z opinii biegłego (przy tym podkreśleniu także, że dowód ten dotyczy wiadomości specjalnych, a nie ogólnie dostępnej wiedzy, doświadczenia życiowego), jak i zeznań świadka,

zwłaszcza że można było zapoznać się z jego zeznaniami złożonymi w innej sprawie, by stwierdzić, że nie stanowią dowodu co do spornych faktów, a miały służyć „wykazaniu oceny” prezentowanej przez pozwanego.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca (strony odwołały się do tego kontekstu).

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu (...) i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc wpisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny (...) oraz **korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami – (...) i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomisci wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraniem umowy mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs (...), to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale **profesjonaliści sektora bankowego** nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, **skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty**. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu

na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc **zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń**³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. **Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu.** Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozważania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.). Powoływanie się w takiej sytuacji, że kredytobiorca sam wybrał kredyt mimo, że były inne lub że miał możliwość jego negocjacji w zakresie kwestionowanych postanowień – jest więc bezprzedmiotowe (abstrahując od dalszej oceny takich twierdzeń).

6. **Problem spornych kredytów** nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. **Moderowały je także rozstrzygnięcia (...) na kanwie dyrektywy (...) 4 , a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w** ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - **wyroku z 11.12.2019 r. ((...))** również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że **określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron.** Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem (co ocenia się poprzez wzorzec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych⁵). W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. (2) M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że **punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności**

istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. **Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego"**, chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, **czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy**. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem (...) że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku (...) w (...) umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 6, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane generalnie przez powodów, więc sąd nie widzi takich okoliczności, by podważały wyrażone przez nich w tej kwestii stanowisko.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumentką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁷ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją **stwierdzenia nieważności umowy**, o czym już nadmieniano, jest **rozliczenie** tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że dopiero wskutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy⁸. Przy tej podstawie prawnej nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia⁹. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹⁰ (a wobec tego sąd zasądził odsetki za opóźnienie na podstawie art. 481 kc dopiero od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, które potwierdza nieważność).

Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi. Przede wszystkim w sprawie tej kluczowe jednak było, że powodowie dochodzili tylko tego, co świadczyli, a pozwany nie zgłosił żadnych roszczeń (co wprost omówiono), więc nie było podstawy do weryfikacji żądania powodki o zapłatę.

10. Wobec pkt. 9 nie nastąpiło przedawnienie¹¹. W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹². Skoro umowa została podważona w trakcie jej realizacji, to obie strony miały możliwość zweryfikowania jej rozliczenia (w tym skutków ustalenia nieważności).

11. Specyfika sporu jest oczywistym potwierdzeniem, że powodowie mają interes prawny (art. 189 kpc) w ustaleniu mimo dochodzenia zapłaty, gdyż dzięki temu uzyskują potwierdzenie zasadniczego skutku, co wobec dalszych zmian systemowych oceny tego sporu, umożliwia im zakończenie sporu w zakresie wysokości roszczeń na drodze pozasądowej.

12. Treść umowy stanowi samoistne potwierdzenie, że umowa została zawarta z powódką jako konsumentem. Rozważania co do możliwości prowadzenia działalności gospodarczej pozostają bez znaczenia dla badanego etapu umowy.

13. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wyводу, co do innych kwestii prawnych przytaczanych przez strony (opcja możliwości przekształcenia kredytu na złotowy czy spłaty bezpośrednio w (...)) były bez znaczenia), zwłaszcza że mimo funkcjonowania w dyskursie o kredytach frankowych wielu argumentacji, po przytoczonych w pkt. 6 orzeczeniach nie doszło do wykształcenia linii orzeczniczych, do których należałoby się odnieść. Zmiany nie wprowadził też wyrok (...) w sprawie (...), który kontynuował już omówiony kierunek (jak i inne przy zastrzeżeniu, że należy czytać je w kontekście orzecznictwa i regulacji danego kraju, gdyż (...) do niej się odnosi).

Zauważyć można, że mimo wskazywania przez banki, że kryzys finansowy był zaskoczeniem, kontrowały skutecznie zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo (...) oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Problemy pojawiły się z momentem wzrostu kursu (...), ale wynikały z wadliwości kontraktowania na etapie oferowania produktu, co zostało przedstawione – poczynając od pkt. 1. Dopiero bowiem ujawnienie uwarunkowań ekonomicznych, pozwoliło dokonać właściwej oceny prawnej z wykorzystaniem dorobku prawa umów, a wyspecjalizowana ochrona praw konsumenta doprowadziła do wypracowania standardów, by przy każdym sporze dostatecznie dostrzegano problematykę umów funkcjonujących pomiędzy profesjonalistami i konsumentami w obrocie masowym.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 102 kpc - gdyż sąd nie uwzględnił kosztów postępowania zabezpieczającego (nie ma także w tym zakresie stabilnego orzecznictwa, więc sąd uznał, że wchodzi w zakres kosztów ogólnych) - w zw. z 98 § 1¹ kpc w zw. z § 2 pkt. 6 (gdyż wartość przedmiotu sporu wzrosła w toku procesu) rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... mając na uwadze też, że choć sąd zdaje sobie sprawę z nakładu pracy przy sprawie jak niniejsza mimo powtarzalności tych spraw, to jednak obserwacja orzecznictwa nie wskazuje, że uwzględniane są wyższe stawki.

1 zob. także dyrektywę (...)/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)us_6_2016.pdf/1668c2e6-9f68- (...) -8dce-2ee0f22e7cde

4 zob. min. przykłady –

(...)T.-Czech-E.%C5%9B%C4%87-instrument%C3%
%C5%9B.-orzecznictwa-s%C4%85dowego-280.pdf

(...)-prawnych-ochrony-kredytobiorcy-konsumenta-w-

5 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.

6 vide materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

7 (...) i przywołano w tekście literatura

8 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr 7893 oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

9 Tak E. Ł. :„Bezpodstawne wzbogacenie” , C.H. B., W-wa 2000

10 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

11 jak i zob. uchwała SN (...), jak i (...) do (...)

12 zob. m.in. orzeczenie przytoczone w piśmie peł. powoda z 8.04.2020 r. s.32-33 na k. 279-280 akt – wyrok SN z 3.03.2017 r., (...) i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia